

## Giełdy ogarnął marazm

Początek tygodnia na giełdach europejskich upłynął pod znakiem niewielkiej zmienności. Główne europejskie indeksy oscylowały blisko poziomów z piątkowego zamknięcia. Niewiele ciekawego można napisać o poniedziałkowej sesji, ze względu na brak impulsów, które mogły nadać ton wczorajszym notowaniom. Na parkietach po mocnej wzrostowej serii widoczne jest lekkie przesilenie. Z drugiej jednak strony nie ma żadnych przesłanek, które miałyby doprowadzić do korekty. Można zatem oczekiwać, że jeśli nie wydarzy się nic ciekawego, to indeksy przez większą część tygodnia będą zachowywały się w podobny sposób. Giełda w Londynie zyskała wczoraj 0,12%, we Frankfurcie nie zmieniło się nic, natomiast w francuski indeks CAC40 stracił 0,18%.

Znacznie lepiej na tym tle wypadła GPW. Indeks WIG20 zmagał się wczoraj z psychologiczną barierą 2400 punktów, którą w końcu udało się pokonać, dzięki końcowemu fixingowi. Wzrost indeksu dużych spółek o 9% w ciągu ostatnich sesji sprawia, że można oczekiwać chwilowego odpoczynku w tym tygodniu. Zakładam, że może czekać nas niewielka korekta. Kosmetyczne zmiany na korzyść złotego miały miejsce na rynku walutowym, nasza waluta umocniła się w niewielkim stopniu do euro oraz franka szwajcarskiego. Zyskała natomiast więcej do dolara, którego kurs spadł w okolice 2,83 zł. Początek tygodnia upłynął także spokojnie na rynku ropy, której cena niewiele się obniżyła, podobnie sytuacja wyglądała ze złotem.

Brak zdecydowania inwestorów widoczny był także podczas wczorajszej sesji na Wall Street. Indeksy S&P500 oraz DJIA zakończyły sesję spadkami o 0,02% i 0,13%. Pozytywnie wyróżniały się spółki z sektora technologicznego, indeks Nasdaq zyskał 0,25%. Dzisiaj rano niewielkie spadki miały miejsce na rynkach azjatyckich, giełdy w Tokio oraz Hong Kongu zakończyły wtorkową sesję minimalnie pod kreską.

Wszystko wskazuje na to, że obecny tydzień będzie przebiegał bardzo podobnie do poniedziałkowych notowań. Brak istotnych publikacji makroekonomicznych, poza piątkowymi danymi o sprzedaży detalicznej w USA sprawił, że inwestorzy przyjęli postawę wyczekującą. Z drugiej strony na razie nie ma przesłanek, które miałyby skłonić graczy do sprzedaży akcji pomimo dużego wykupienia rynku. Efekt, jest taki, że indeksy stanęły praktycznie w miejscu, podobnie jak obroty, które także znacznie zmały.

Maciej Dyja

DK Notus

*Powyższy tekst jest wyrazem osobistych opinii i poglądów autora i nie powinien być traktowany jako rekomendacja do podejmowania jakichkolwiek decyzji związanych z opisywaną tematyką. Jakikolwiek decyzje podjęte na podstawie powyższego tekstu podejmowane są na własną odpowiedzialność.*